

## Smutna wymowa przekonujących faktów Błędne koło etatyzmu

Byłem świadkiem takiej rozmowy. W Uniwersytecie Warszawskim im. J. Piłsudskiego zgłasza się magister praw (ukończył studia wiosną obecnego roku) z prośbą o wydanie mu dyplomu. Oficjalny termin wydawania, przewidziany jest od listopada.

— Kiedy będę mógł odebrać dyplom?

— Może w grudniu — odpowiada urzędnik.

— Dlaczego, przecież urzędowy termin wydawania już minął. Świadczenie ukończenia jest mi potrzebne. Niektóre instytucje nie przyjmują zaświadczenia tymczasowego. Czy naprawdę będą świadczyć w grudniu i kiedy, czy z początkiem miesiąca?

— Nie wiem. Może w końcu. Nie mogę panu obiecywać. Nie mamy odpowiednich blankietów. Kiedy zamówienie wykonywała firma prywatna mieliśmy je w 2 tygodnie, teraz czekamy trzy miesiące. Widzi pan to nie zależy odemnie. Obecnie blankiety drukują tylko drukarnie państwowe.

Taka sobie typowa rozmówka i typowe stosunki. Uprzywilejowane drukarnie państwowe nie mogą na czas wykonać zamówień. A gdzie indziej oddawać pracy nie wolno. System protekcjonizmu wewnętrznego, powodujący luki, opóźnienia, nieporozumienia, szkody, straty. Etatyzm!

Gdy słuchałem tej rozmowy przypomniała mi się „legendarna” już historia owych drukarni państwowych, które tak się sprytnie usadowiły, że nawet komisja budżetowa Sejmu doliczyć się ich

nie mogła, stwierdzając jeszcze w roku 1929/30, że jest ich około 31... i parę. W roku budżetowym 1931/32 odkryto już dalsze, zakonspirowane drukarnie, dociegając ich liczbę do 51!

Potem przyszły reorganizacje i likwidacje, i przedsiębiorstwo „Drukarnie Państwowe” z Główną Drukarnią Wojskową w Warszawie. Trochę obiecywało liczbę drukarni, bo już nawet N. I. K. gniewał się, że jest ich za dużo.

Widać jednak, że nawet dziś nie wszystko jest w porządku. Przykład wyżej zacytowany mówi o tym wyraźnie. Gdy przedsiębiorstwa prywatne giną z braku zamówień, drukarnie państwowe duszą się ich nadmiarem. Bo chyba tylko nadmiarem pracy można uzasadnić takie opóźnienia.

Etatyzm w tej formie jest stanowczo szkodliwy. Niecelowy z punktu widzenia interesów Skarbu i społeczeństwa. Przykład drukarni państwowych mówi o tym wyraźnie. Tembardziej wyraźnie, że wyniki finansowe gospodarki zetatyzowanych przedsiębiorstw są więcej niż smutne.

Nie placąc podatków, korzystając często z bezpłatnych lokali, mając zapewniony (często) zbyt, pożyczki, czasem dotacje bez pełni kosztów produkcyjnych — przedsiębiorstwa te, w łwiej części, są deficytowe. Rentowność ich najczęściej konstruowana jest sztucznie (jak to wykazał dr. T. Bernardzikiewicz w swej książce „Przerosty etatyzmu”).

Stając pod hasłem oszczędności wartoby zająć się likwidowaniem

nie tylko biurokracji, ale i wielu nonsensów etatyzmu, o których w swoim czasie, napiszemy.

Straty realne Skarbu, dezorganizacja rynku — to są rzeczy, które nie zachęcają do dalszych eksperymentów na tym polu.

Przechodnie na Krak. Przedmieściu, oglądający na rogu Królewskiej wspaniały gmach Funduszu Kwaternkowego, przystając przy wystawach luksusowych sklepów, w tym gmachu. Nikle, marmury, neony — słowem luksus i komfort.

Można więc zobaczyć wystawę Państwowych Zakładów Uzbrojenia, gdzie licho wie poci przy maszynach do pisania „F. K.” u-

**NOWE, TANIE MODELE  
POWIELACZY  
ANGIELSKICH**

**ELLAMS**  
KALKI, TAŚMY, WOSKOWE  
**G. GERLACH**  
WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4

mieszczono ogromny fotofon żołnierza w kasku satorumowym, z karabinem. Wyglądało to groteskowo. Produkcja maszyn do pisania nie ma, nie a nie wspólnego, z armią i miała być wyrobem pobocznego produktu sprzedaży w celach zysku. Nadużywanie firmy Wojska w celach reklamowych nie powinno mieć miejsca, bo raz.

Jeszcze kilka sklepów nie wykończono. Ale już widać na wystawie rowery, widać, że instalują się w gmachu zakłady (państwowe) techniczne. Wygląda to na okres wielkiej „prosperity” przedsiębiorstw państwowych. Szkoda, że bilanse mówią co innego.

Te piękne rowery produkowane pod auspicjami państwa miały lata, w których dawały ponad milion złotych realnych strat. Maszyn sprzedawano po kilkanaście sztuk rocznie, ze stratą wynoszącą kilkanaście procent kosztów własnych, nawet przemysł stolarski dawał (choć najskromniejszy w rozmiarach) kilkanaście tysięcy strat rocznych.

## Problem ludnościowy w Niemczech okazuje się nie taki prosty

Wyteżona akcja rządu hitlerowskiego, mająca na celu walkę ze spadkiem przyrostu ludności w Niemczech, wzbudza zainteresowanie nie na całym świecie. Szeroko komentowany był fakt, że gdy w r. 1933 przyrost ten spadł do 3,5 promille, to w r. 1934 podskoczył do 7,1 promille i że cyfra urodzin w r. 1932 wynosiła tylko 950.000 w r. zeszłym osiągnęła już 1.200.000. Jeszcze obszerniej były te pomysły objawy komentowane w prasie niemieckiej.

Obecnie jednak zaczyna się pokazywać, że sprawa nie jest tak łatwa, jak sobie wyobrażamy. Od połowy r. b. przyrost liczby urodzeń uległ już zahamowaniu, a uczeni niemieccy coraz głośniejszą zaczynają przestrzegać przed zbyt nim optymizmem. Dyrektor Niemieckiego Urzędu Statystycznego Burgdörfer oświadcza, że jeśli ludność Niemiec ma się utrzymać w dotychczasowej wysokości, roczna cyfra urodzeń powinna wynosić jeszcze o 200.000 więcej, niż obecnie, to zn. zamiast 13 na 1.000 ludności — 21. Wskazuje on również, że zeszłoroczny przyrost urodzeń (który trwał do połowy b. r.) był wynikiem ogrom-

nego zwiększenia się ilości zawieranych małżeństw, których w r. 1932 było 510.000, a w r. ubiegłym 730.000. Tak olbrzymi przyrost nowych małżeństw spowodowała polityka rządowa, udzielająca nowożeńcom specjalnych zapomóg. Oczywiście, że nowe stała przyczyną się do zwiększenia ilości dzieci. Chodzi jednak o to, czy nie jest to objaw sezonowy — czy rodzina niemiecka odzyska swoją dawną strukturę, w której w każdym domu było po kilko dzieci.

Pod tym względem — podnosi dr. Burgdörfer, a razem z nim i inni uczeni — trzeba by dopiero głębokiej przemiany psychologii całego narodu. Dotychczasowe rezultaty hitlerowskiej polityki ludnościowej nie przesądza ją zatem jeszcze przyszłości.

Ponieważ w prasie polskiej niejednokrotnie już pojawiały się alarmujące artykuły spowodowane niekiedy cyfr ludnościowych z ub. roku, warto zwrócić uwagę na to, że kwestia walki Niemiec z tendencją zmniejszania się liczby rodzin, nie jest jeszcze wcale przesądzona.

## Najdrażliwszy punkt konfliktu Egipt upomina się o niepodległość

W krwawych rozruchach egipskich najeckawsze jest to, że geny ich należy szukać... w Londynie. Były one bowiem demonstracją przeciwko mowie, wygłoszonej przez ministra Hoare'a w ostatnią sobotę na bankiecie nowego lorda Mayora londyńskiej City w sali Guildhallu.

Cóż takiego powiedział sir Hoare? Zapewnił on, że rząd angielski nie zamierza bynajmniej wyzyskiwać obecnej sytuacji na rzecz swoich własnych interesów w Egipcie i dodał, że dotychczasowa współpraca między Anglią a Egiptem „może wyjść na dobre obu rządom w chwili, gdy nadejdzie pora na trwałe, obydwojstronne zadowalające, uregulowanie naszych stosunków”. W Egipcie zrozumiano te słowa w tym sensie, że Anglia zamierza dalej jeszcze odraczać zawarcie z Egiptem umowy, jasno określającej jego sytuację prawnopadającą — co już od długiego szeregu lat szczególnie drażni egipską opinię polityczną. Na dobitkę zaś sir Hoare wypowiedział się równocześnie przeciwko przywracaniu zawieszzonej obecnie konstytucji egipskiej.

Tu trzeba przypomnieć pokrótce parę dat z najnowszej historii. A więc najpierw fakt, że z chwilą przyłączenia się Turcji do wojny światowej Anglia ogłosiła w grudniu 1914 protektorat nad Egiptem, przedtem pozostającym nominalnie pod zwierzchnią władzą turecką. Protektorat ten trwał do 28 lutego 1922 r., t. j. do oficjalnego uznania przez Anglię niepodległości państwa egipskiego, przyczem Londyn zastrzegł sobie do późniejszego uregulowania drogą osobnych układów cztery sprawy, a mianowicie: kwestię bezpieczeństwa kanału Sueskiego, obrony Egiptu, ochrony interesów cudzoziemców i mniejszości i wreszcie kwestię Sudanu. Do zawarcia jednak tych umów dotąd jeszcze nie doszło.

Demokratyczna konstytucja egipska z roku 1923 pozwoliła na ujawnienie się prąwu prądów narodowych, zmierzających do rozwoju samodzielności państwa. Jest to ta sławna partia Wafd, skupiająca za sobą większość opinii, a od szeregu lat stojąca w opozycji. W roku mianowicie 1930 rząd Sidkiego Paszy zniósł ustrój poprzedni, wprowadzając w nową konstytucję daleko idące ograniczenia demokratyzmu. Jeszcze dalej w reakcyjności posunął się jego następca Ye hia Pasza, który jednak przed rokiem musiał pod naciskiem opozycji i trudności politycznych ustąpić, oddając rządy premierowi obecnemu Tewfikowi Nassimowi Paszy, który w dniu 30 listopada 1934 zawiesił reakcyjną konstytucję z roku 1930 i rozwiązał wybrany na jej podstawie parlament.

Początkowo wafdyci ustosunkowali się przychylnie do nowego rządu, wysuwając postulaty przy-

wrócenia konstytucji z roku 1923 i zawarcia z Anglią układu warunków suwerenne prawa Egiptu. Ale właśnie te prawa stały pod coraz większym znakiem zapytania od chwili, gdy pod wpływem konfliktu z Włochami Anglia zaczęła gromadzić w Egipcie coraz

więcej wojska i coraz bardziej od-suwać od wpływu władze miejscowe. W chwili obecnej podlegają tak są zaabsorbowane transportami wojskowymi, że szwankuje komunikacja pasażerska i towarowa, a o nastrojach ludności świadczą niedawny incydent w Kairze,

gdy wśród ludności starego miasta wybuchła nieopisana panika spowodowana, iż nisko nad miastem krążył angielski samolot, który raz po raz w pewnym określonym punkcie coś zrzucał. Pokazało się potem, że to jeden z lotników w ten sposób uczcił wesele swego kolegi, zrzucając mu do ogrodu bukiet kwiatów...

Wafdyci (którym przewodził były premier Mustafa Nahas Pasza), nie są odosobnieni w opozycji przeciwko olbrzymiemu wzrostowi wpływów angielskich. Przed tygodniem w publicznie wygłoszonej mowie zwracał na to uwagę również bynajmniej z nimi nie sympatyzujący b. premier Mahmud Pasza. — Obecnie pod wrażeniem mowy sir Hoare'a, rząd partii Wafd uchwalił we wtorek wieczorem zażądać ustąpienia Nassima, powrotu do dawnej konstytucji i utrzymania niezależności państwa. Nazajutrz zaś wybuchły rozruchy.

Anglia znajduje się w sytuacji kłopotliwej. Ustąpić pod naciskiem manifestantów, znaczyłoby osłabić swój autorytet. Utrzymać zaś stan obecny, przy tak dalece rosnącym niezadowoleniu ludności — to znowu dość niewygodnie. Jeśli się równocześnie tak energicznie występuje w obronie niezawisłości abisyńskiej...

A co zrobi król Fuad? Złożony od lat ciężką chorobą, sprawował on doniedawna rządy za pośrednictwem swego zaufanego generalnego intendentu pałacowego, Ibraszego Paszy, którego zwalczali zarówno premierowie egipscy, nie mogący osobiste dotrzeć do króla, jak i wafdyci, protestujący przeciwko kamarylli dworskiej. Usunięty wreszcie przez obecnego premiera i przeniesiony na stanowisko posła w Brukseli, Ibrasz ogłosił na wiosnę b. r. w głównym organie wafdystów rewelacyjne oświadczenie, że to on właśnie przeciwstawiał się wpływom angielskim i dlatego został usunięty.

Jakikolwiek będzie dalszy bieg wypadków, jedno jest pewne: Egipski coraz energiczniej protestujący przeciwko beceremonjalności, z jaką traktują go Anglicy.

## Pierwszy transport hiszpańskich mandarynek

Do Warszawy nadszedł w sobotę, pierwszy transport hiszpańskich mandarynek. Jak wiadomo, owoce te sprowadzane były w latach ubiegłych wyłącznie z Włoch. Obecnie wskutek zastosowania sankcji na tle wojny włosko - abisyńskiej, mandarynki sprowadzane mają być z Hiszpanii.

Mandarynki hiszpańskie różnią się od tego rodzaju owoców włoskich swoim kolorem — cytrynowym.

Będą się one kalkulować w detalu po 35 — 40 gr. za sztukę.

## Wyłączenie podwójnej amnestii Dalsze szczegóły projektu przepisów amnestyjnych

Z dobrze poinformowanych kół sądowych donoszą, iż przy opracowywaniu nowego projektu ustawy amnestyjnej nie wzięte mają być pod uwagę te przestępstwa, które uwzględnione już zostały raz przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o darowaniu niektórych kar z roku 1932.

Są jeszcze w sądach niezakończony ostatecznie sprawy popełnionych przestępstw przed ro-

kiem 1932 wobec których przy wymiarze kary 1 roku więzienia, złagodzono na mocy poprzedniej amnestii karę do 6 miesięcy więzienia.

Ponieważ projekty nowej amnestii dla kar 6-miesięcznych przewidzieć mają całkowite darowanie, wyżej wymienione procesy raz już objęte amnestią nie będą podlegały nowej ustawie.

## 64 upadłości w Warszawie w r. b.

W r. b. ogłoszono już w Warszawie dość pokaźną liczbę upadłości rozmaitych przedsiębiorstw i zakładów fabrycznych.

Według zestawień II wydziału

handlowego Sądu Okręgowego, dotąd ogłoszono w ciągu r. b. 64 upadłości.

W tym samym czasie wystąpiło o nadzór sądowy 12 firm.

## „Znowu walka o franka”

### Szach p. Lavalu przeciw opozycji

Zarządzone w czwartek przez Bank Francji podwyższenie stopy dyskontowej z 3 na 4 proc. zwraca znowu uwagę na losy waluty francuskiej i jej związek z polityką wewnętrzną.

Podwyższenie dyskonta, mające na celu zahamowanie ucieczki złota z kraju, było wywołane tem, że w ostatnim tygodniu wpływ złota z Banku Francji wyniósł 667 milionów, t. j. sumę, jakiej nie notowano od okresu paniki walutowej na wiosnę b. r. Dowodzi to, że pod wpływem stanowiska opozycji, paraliżującej zastraszenie w zamierzeniu politykę gospodarczą p. Lavalu i skreślić 2 i pół miljarda z jego dekretów o oszczędnościowych, powstało w kołach finansowych bardzo silne zaniepokojenie.

Naodwrot zaś, środek obronny zastosowany przez Bank Francji wywołał spore zaniepokojenie w kołach politycznych, a mianowicie wśród radykałów. Byłoby im bowiem bardzo nie na rękę, gdyby przed nowymi wyborami doszło do załamania się waluty, a odpowiedzialność za to spadła, jak to było w roku 1926, na politykę partii radykalnej. To też prasa związana z tą partią występuje obecnie w obronie rządu i zaczyna się zarysowywać coraz większy rozdźwięk między radykałami a socjalistami, którzy prą do obalenia rządu bez względu na los waluty.

W ten sposób podwyżka stopy dyskontowej staje się szachem p. Lavalu przeciwko opozycji, uderzającym w dotychczasowy flirt radykałów z socjalistami.

## Sznurowadła zdrożeją!

### Powstanie nowego kartelu fabrykantów sznurowadeł

Podjęta obecnie akcja przeciwko wygórowanym cenom kartelowym nie odstrasza fabrykantów dążących do dyktatorskiego panowania na rynku gospodarczym.

Jak donoszą w najbliższych dniach powstać ma ogólnopolski kartel fabrykantów sznurowadeł

do którego akces zgłosili wytwórcy w Warszawie, Krakowie, Łodzi i innych miastach prowincjonalnych.

Pierwszym krokiem kartelu fabrykantów sznurowadeł ma być podniesienie cen tego artykułu pierwszego użytku o 50 gr. na kg.